

# SŁOWO

WILNO, Sobota, 18 listopada 1933 r.

Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Uplata pocztowa znaczkiem (czekiem). Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetry jednoczynny 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

- SARANOWICZE — ul. Szptyckiego — A. Łaszuk.
- GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
- GROBNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- KLECK — Sklep „Jedność”.
- LIDA — ul. Sawalska 13 — S. Mateski.
- LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
- MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
- NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
- N.ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- DRUJA — Kowka.
- OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
- PODOBRODZIE — ul. Włńska 15 T. Gurwick.
- PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
- POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
- STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
- SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
- SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
- ST. ŚWIECIANY — M. Lewin — Budo grzetowe ul. 3 Maja 1.
- ST. SZCZEPAN — M. Mindel, skład apte. ny.
- WŁOZYNA — Liberman, Kiosk gazetowy.
- WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch”.

# SYTUACJA SOJUSZNIKÓW WYRÓWNA SIĘ Przemówienie Pana Prezydenta

## Polska przestaje być obciążona quasi wojną z Niemcami ZDOLNOŚĆ PRZEWIDYWANIA Niemcy zadowolone z oświadczenia Becka

W dniu 14 października, czyli dwa miesiące temu, wystąpił Hitler z Ligi Narodów i zapowiedział wybory na 12 listopada, o których wszyscy wiedzieli, że przyniosą mu wielkie zwycięstwo. W dwóch artykułach napisanych z tej okazji **Słowo** przestrzegało, że nie należy się spodziewać, a raczej obawiać, aby z tego wyniku jakiś konflikt. Europa dalej będzie z Niemcami rokować i układać się — pisaliśmy. W jednym z artykułów zatytułowanym: **Spokojnie, spokojnie!** polemizowaliśmy z temperamentalnym tonem całej prasy polskiej, wyszydzałamy go, przypominaliśmy, ile to razy już prasa polska spodziewała się, że „luska z oczu Europie spadnie” a kończyło się zawsze na dalszych z Niemcami rokowaniach.

**Słowo** było jednym, jedynym, organem prasy polskiej, które mówiło takie rzeczy. Wszystkie inne mówiły wręcz co innego, przepowiadając wręcz coś innego.

Oto małe przykłady:

**Polonia katowicka:**  
„Rząd hitlerowski rzucił w świat bomby. Bomby pękły z łoskotem, a odłamki ich we wszystkich ośrodkach politycznych wywołały zapewne nastroje, podobne do tragicznych wzruszeń z lata 1914 r.”

**ABC warszawskie:**  
„Jest pięć przed dwunastą! Miejsmy nadzieję, że brutálny gest Niemców zbudzi i o trzechwie nareszcie śpiących obrońców pokoju europejskiego.”

**Czas krakowski:**  
Te międzynarodowe reperkusje mogą być, muszą być i są tylko ujemne. Zorównu radykalizm środka, jak i brutalność iorny nie mogą nigdy zwiększyć zaufania do Niemiec, muszą doznacznie przetrzeć i tak już bardzo nieliczne kółka przyjaciół, poplecników i protektorów Niemiec. Muszą doprowadzić do już kompletnej izolacji Niemiec, izolacji jeszcze bardziej zupełnej, jak w pamiętnym lipcu 1914 r.

Ta ich izolacja, mamy nadzieję, sprawi, że wszelkie czyste taktyczne posunięcia Niemiec nie zdołają przynieść im jakichkolwiek korzyści. Niema tu miejsca na słowa, na frazesy. Trze ba czynów.

**Nasz Przegląd żydowski:**  
Teraz cały świat wie już urzędowo to, o czym dotychczas wiedział prywatnie. Więc, że Hitlerja pragnie nowej wojny w celach zaborczych i ciemiężczyłskich. Rasowcy chcą ujarzmić cudze narody, jak ujarzmił swój własny naród.

Ta świadomość powszechnego niebezpieczeństwa zespoliła ze sobą Anglię, Francję i Stany Zjednoczone, a po ich stronie stanęły inne państwa pomniejsze, imitujące pokój i pragnące utrwalenia.

**Kurjer Poranny warszawski,** dobrze poinformowany:  
Znudzeniem, właściwym rasie anglosaskiej było traktowanie Niemiec, jako normalnego kontrahenta, z którym można zawrzeć lojalny kompromis. Nie ustępstwa — już sama możliwość ustępstwa wystarczała, by zostały postawione żądania, których spełnienie byłoby równoznaczne z kapitulacją świata przed Niemcami hitlerowskimi. Sytuacja staje się wyraźna.

Kompromis jest niemożliwy. Kontrahent nie ma w sobie nic z psychologii dobrego kupca, z którym można, potargowawszy się, dojść do ładu.

Otóż teraz już wiemy, że wystąpienie z Ligi Narodów i wybory 12 listopada doprowadziły nie do „wybuchu bomb”, nie do „dwunastej godziny” lecz do tego, że nie żaden „anglosaski” lecz nasz własny, polski utalentowany minister skorzystał z szeregu ofert czynionych mu uprzednio i sam wystąpił z propozycją porozumienia się wobec tego kontrahenta, z którym „kompromis jest niemożliwy”, który „nie ma w sobie nic z psychologii dobrego kupca”.

\*\*\*

Na czym polega dobra dyplomacja?  
— Na przewidywaniu wypadków, na wycuczeniu kierunku nurtów historycznych i na czynieniu takich posunięć, któreby dyskontowały to, co stać się musi, co się stanie.

Od wielu lat było dla nas jasne: że prawica rewanżowa niemiecka dojdzie do władzy;

że Francja nie porzuci polityki porozumienia, układów z Niemcami; że wojny między państwami europejskimi nie będzie; że Niemcy będą szły po linii zdobywania zwycięstw w polityce rozluźniającej wizerunek traktatu wersalskiego.

To wszystko było jasne. Taki był nurt wypadków. Polityka min. Zaleskiego sprawiała wrażenie, jakby się spodziewał czegoś wręcz przeciwnego, mianowicie: 1) zerwania pomiędzy Francją a Niemcami, powrotu ze strony Francji do polityki presji, okupacji, Ruhry, 2) wybuchu wojny europejskiej, 3) upokorzenia i przegrzywania Niemiec.

Społeczeństwo polskie było zahypnotyzowane przekonaniem, że Niemcy nie mają wogóle „nic ważniejszego do roboty, jak nam odbierać Pomorze. Swemi „świętami morza” społeczeństwo jakgdyby grało na **bessę** polskich akcji w sytuacji międzynarodowej. Wołało: „myśmy zagrożeni, myśmy przedewszystkiem zagrożeni!”

Zadaniem dobrego polityka jest zrzeczenie uprzedzając i przewidując rozwój wypadków tak manewrować, aby interes państwa, które się reprezentuje z tego trudnego przewidywania wypadków największe odniósł korzyści.

W polityce, tak jak na giełdzie, dobre interesy polegają na kupieniu tanio akcji, o których się wie, że pójdą w górę.

Dziś już oficjalnie zostało uznane, że porozumienie z Niemcami odpowiada interesom Polski.

Historji pozostanie wyjaśnić, dlaczego posunięcia z 14 listopada nie uczyniliśmy wcześniej, wtedy, kiedy Niemcy więcej potrzebowały porozumienia z Polską. Za czasów pierwszej oferty Hitlera, ba! za czasów Papena, ba! może jeszcze wcześniej. Historia wyjaśni tę kwestję czy to, co **dzisiaj się zrobiło**, nie warto było zrobić wcześniej. Bo nie ludźmy się. Po udanym wyjściu Hitlera z Ligi Narodów i po udanych wyborach z 12 listopada i po pokojowych wobec niego deklaracjach ze strony angielskiej, włoskiej, francuskiej, nie można położenia Hitlera określać wyrazami, że akcje jego stają nisko. Stały one niedawno o wiele niżej.

\*\*\*

Lepiej późno niż nigdy... Teraz dopiero staliśmy się dla Francji pożądanym sojusznikiem, normalnym sojusznikiem, a nie protegowanym państwem „zagrożonym”. Pozostawiamy lojalnymi sojusznikami Francji, lecz dyplomacja francuska nie będzie przechodziła z lekceważącym gestem nad naszymi żądaniem. Ustanie ten stan nienormalny, że jeden sojusznik: Francja, układa się pokojowo z Niemcami i ciągnie z tej pokojowości wszelkie korzyści, a w miarę, im francusko-niemieckie stosunki są lepsze, tem niemiecko-polskie są gorsze i ten drugi sojusznik, Polska, nietylko w tej pokojowej polityce nie uczestniczy, lecz przeciwnie, dochodzi do stanu jakiegoś quasi-wojny z Niemcami i ponosi wszystkie straty tego stanu rzeczy. Teraz wyrówna się położenie obu sojuszników: Francji i Polski.

Nasza wojna agitacyjna z Niemcami stawiała nas w położeniu państwa obciążonego prawdziwą wojną. Jak się pozbędziemy tego obciążenia, to odzyskamy właściwą wagę w Europie, państwa o przeszło 30 milj. ludności, o 40 dwydziesiąt znakomitego wojska, państwo bez którego żadne pakiety czterech zarbić się nie będą. Porozumienie z Niemcami da nam do ręki dalszą inicjatywę co do międzynarodowej sytuacji w Europie. **Cat.**

Warszawa, PAT. — O północy p. Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił przez radio swoje przemówienie w językach angielskim i polskim, poświęcone 15-leciu niepodległości, a transmitowane również do Ameryki. Jak wiadomo, Pan Prezydent miał wygłosić to przemówienie w dniu 11 listopada, jednak przeszkodził temu warunki atmosferyczne, uniemożliwiające transmisję do Ameryki.

**(CZĘŚĆ ANGIELSKA PRZEMÓWIENIA PANA PREZYDENTA)**  
Jestem szczęśliwy, że w 15-tą rocznicę odbudowy Niepodległości Polski przemawiać mogę do obywateli polskich w Ameryce. Nie mogę przy tej okazji pominąć przyjaciół Polski w Stanach Zjednoczonych, kraju, którego pomocy w odzyskaniu tej niepodległości Polska nigdy nie zapomni. Nie zapomni też nazwiska swego wielkiego przyjaciela, jakim był Prezydent Wilson, podobnie jak Ameryka przechowuje do dziś dnia we wdzięcznej pamięci nazwiska Polaków: Kościuski i Pułaskiego.

15 lat temu, ziemi polskie i całe życie polskie leżało w gruzach. Dziś, po krótkim stosunkowo czasie z radością stwierdzić można, że oplakane dziedzictwo niewoli przemienilo bezpowrotnie. Odbudowa państwa postąpiła tak daleko, że już każdy zaliczyć musi Polskę do państw mocnych, dobrze rządzonych i szybko rozwijających się.

Do tej odbudowy 15 lat temu przystąpiła duża ilość ludzi, zaprawionych do służby państwu długoletnią pracą i walką o zdobycie niepodległości, a na czele tych ludzi stał od lat, jak stoi do dziś dnia, człowiek wielki, który sprawił te poświęcenie nietylko o ogromne zasoby swego uczucia, ale również swą wszechstronny geniusz.

Genjusz Józefa Piłsudskiego przejawiał się przedewszystkiem w dziedzinie wojskowej. On na lata całe przed wielką wojną i po tem, w czasie jej trwania, zorganizował metodą konspiracyjną pierwsze kadry wojska; On w r. 1920 obronił granice świeżo odbudowanego państwa, a jednocześnie zasłonił Europę przed grozą nowej zawieruchy wojennej i rewolucyjnej; On wreszcie obecnie zorganizował wojsko nasze, tak, że Polska, stojąc niezłomie na straży pokoju, gotowa jest wszelkiej agresji na swe państwo, przeciwstawić ofiarą się całego narodu.

Genjusz Piłsudskiego przejawia się jednak również w innych dziedzinach, a nawet w dziedzinie gospodarczej. Dzięki temu, że jeszcze w latach dobrej konjunktury wyznaczył On zapowiedzi zblizającego się kryzysu, Polska z zapałem przygotowała się do walki — i

dziś przechodzi kryzys stosunkowo dobrze, i nie uroiła w czasie walki ani jednej zasadniczej zdobyczy uprzedniej polityki gospodarczej.

Temi zaletami swemi Piłsudski skupił wokolo siebie i swej idei cały państwowo-myślący ogół Polaków wszelkich klas i stanów. Skupił nietylko tych, którzy oddawna byli to warzykami jego pracy (a do których i ja ośmiesznie nalezę), ale i tych, którzy dawniej Go nie znali i nie rozumieli Jego wielkiej roli. W ten sposób w Polsce dzisiejszej mamy jakby zaprzeczenie tej dość powszechnej prawdy, że wielkość człowieka znajduje uznania dopiero w historii.

Dziś rządy Jego i Jego współpracowników, zaprawionych w służbie dla państwa, opierają się na woli narodu, w sposób jaknajbardziej demokratyczny objawionej.

**(CZĘŚĆ POLSKA PRZEMÓWIENIA).**  
Na zakończenie miło mi zwrócić się do Was, Polacy w Ameryce, w Waszym ojczystym języku. Wczuć się w Wasze myśli i uczucia jest mi tem łatwiej, że sam tak wiele najpiękniejszych lat swego życia byłem emigrantem. Poprzez wielką odległość, dzielącą mnie od Was, wyczuwam Waszą radość, że w starej macierzy naszej dzieje się coraz lepiej.

Jest to przyrodzoną potrzebą każdego człowieka móc matkę swoją otoczyć szacunkiem i uczuciem. Jakże upośledzonym czuję się taki człowiek, który o matce swej nie wie, lub wie, że żyje ona w upokorzeniu. W takim położeniu byłicie Wy — tam na emigracji — jeszcze 15 lat temu, gdy ta wspólna macierz Wasza, Polska, nie miała nawet imienia swego między państwami. Dziś, gdy Polska istnieje już jako państwo, gdy każdy rok niepodległego jej bytu przynosi Wam nowe wieści o ciągłym jej rozwoju, radość waszą musi Wasze synowskie serce. Boć to dopiero 15 lat ciężkiej pracy; dalsze lata przyniosą niewątpliwie dalszy postęp. I stwierdzając będąc Polakiem nie jest to już upokorzenie żadne, ale wielki i coraz większy honor.

**TELEGRAMY**  
J. E. MARMAGGI ZANIEMOGL  
WARSZAWA (tel. wł.) Z Watykanu donoszą, że z powodu zaniebawienia i lekkiej grypy J. E. ks. arcybiskup Marmaggi, nuncjusz apostolski w Warszawie zmuszony został odłożyć na dni kilka swój wyjazd do Polski.

**DEPEZA PREMIERA RUMUNJI.**  
WARSZAWA PAT. — W związku z objęciem steru rządu rumuńskiego, premier Ducu przesłał pod adresem prezesa Rady Ministrów Jędrzejewicza następującą depeszę:  
Obieując kierownictwo rządu J. Kr. Mości, śpieszę wyrazić Waszej Ekscelencji uczucia serdecznej przyjaźni, jakie wiążą Rumunję i Polskę. Rumunja, wierna swym sojusznikom, szczęśliwa będzie, współpracując nadal z Polską w kierunku realizacji idei pokoju, wspólnej obu naszym krajom.

W odwołaniu p. premier Jędrzejewicz wystosował do premiera rumuńskiego następujący telegram:  
Szczere wzniesione serdecznie słowami, w jakich Wasza Eksc. zechciał zawiadomić mnie o dowodzie wysokiego zaufania, które obdarzył Waszą Eks. Jego Królewską Mość, śpieszę przesłać Panu Premierowi, wraz z gościnnymi życzeniami, zapewnienia o coraz żywszej i mocniejszej przyjaźni, ożywiającej serca Polski wobec Rumunji.

**SKAZANIE TEOFILA CZYZA.**  
WARSZAWA PAT. — W piątek na wokaludzie Sądu Okręgowego w Warszawie znalazła się sprawa Teofila Czyży, byłego długoletniego urzędnika Związku Polskich Związków Sportowych, oskarżonego o zdefraudowanie kwoty 14,800 zł. z funduszu Z. Z. i Komitetu Olimpijskiego. — Wyrokiem Sądu Czyż skazany został na rok więzienia, z zaliczeniem półrocznego więzienia preventywnego, odbytego w 5 lat. Wobec tego osk. Czyż znalazł się od razu a wolności.

**ULICA „WARSZAWSKA” W ZAGRZEBIU.**  
ZAGRZEB PAT. — Zagrzebska rada miejska uchwaliła jednogłośnie nazwać jedną z pięknych ulic w centrum miasta ulicą Warszawską. Przy tej okazji prezydent miasta dr. Krbek wygłosił przemówienie, przypominając coraz bardziej zacieśniające się stosunki między Jugosławiją a Polską. Dzienniki zagrzebskie, podając sprawozdania z tego posiedzenia rady miasta Zagrzebia, podkreślają z zadowoleniem objaw zacieśnienia więzów między dwoma bratnimi narodami.

**ZESLANIE PISARZA WŁOSKIEGO.**  
RZYM PAT. — Decyzją specjalnej komisji sądowej skazany został na 5 lat przymusowego osiedlenia na wyspie Lepari, arestowany w zeszłym miesiącu znany pisarz Curtus Eric Supert piszący pod pseudonimem „Malaparte”. Był on oficerem przydzielonym do misji wojakowej włoskiej w Warszawie, w okresie 1919—1920. Arrestowano go za manifestację i kontakty antyfaszystowskie zagranicą, zwłaszcza we Francji, gdzie przez parę lat przebywał, wydając książki o znacznym rozgłosie.

**IŁOŚĆ STRAJKÓW W AMERYCE.**  
NOWY YORK PAT. — Z ogłoszonej statystyki wynika, że w roku bieżącym do dnia 31 października było w Stanach Zjednoczonych w przemyśle manufakturowym 1630 strajków, które objęły 588.000 robotników. Utracone zarobki przyczyniły się do przywrócenia zaufania, sięgają 24 milionów dolarów.

## Głosy prasy francuskiej „Po'ska jest w stanie sama obronić swe interesy”

**PARYŻ PAT. —** Pertinax w „Echo de Paris” pisze: Jeżeli chodzi o Polskę, to trzeba zrozumieć, że rząd warszawski, rozgiewany za lekko jedyną zaznaczone w lizie zapewnienia Paul-Boncoura, nigdy nie przebaczy paktu czterech z dnia 16 czerwca, ani też usiłowań francusko-angielskich przemiany armji na milicję, do czego sprowadzają się wszystkie negocjacje.

Pozatem w Polsce nigdy nie zapomna wszystkich wysiłków Brianda, zmierzających do zmodyfikowania francusko-polskiego porozumienia z lutego 1921 roku, które sam podpisywał. Minister Beck zawsze zachowywał wobec nas swobodę posunięć. W chwili obecnej usiłuje wykazać, że Polska jest w stanie sama obronić swe interesy i że o ile pakt 4-rech będzie ratyfikowany, a bezpośrednie rozmowy francusko-niemieckie zajmą na serjo polityków francuskich, Polska nie będzie czekać, aż zostanie wydana na łup.

„Petit Parisien” ogłosił wczoraj poufne instrukcje niemieckich agentów dyplomatycznych, wydane przez centralne biuro propagandy niemieckiej w Berlinie. W Berlinie zdemontowano ten dokument, ale odpowiada on w całości temu, o czym wiemy na podstawie aktów dyplomacji niemieckiej. W zakresie tego, co dotyczy Polski, prawdą jest, że Polska jest silnie uzbrojona, że Berlin znajduje się o 125 km. od jej granicy i że w każdej chwili może ona rzucić 40 dywizji i 2.000 samolotów.

W rezultacie więc nie wchodzi Polska w grę przy pierwszej części rewanżu niemieckiego, którego natychmiastowa realizacja jest przewidywana.

## „Inicjatywa wyszła z Berlina”

Berliński korespondent „Petit Parisien” — Bourgeois pisze, że dzienniki berlińskie starają się rzucić na Warszawę odpowiedzialność za akcję dyplomatyczną. Bourgeois twierdzi, że ta złośliwa interpretacja nie odpowiada faktom. — Podobnie jak na wiosnę Hitler powołał inicjatywę rozmowy z postem Wysocim, tak również i teraz inicjatywa była po stronie Berlina.

## „Francja jest kompletnie zadowolona”

„Excelsior” twierdzi, że wbrew informacjom prasy niemieckiej, wiadomości o porozumieniu polsko-niemieckim opinja francuska przyjęła z żywym zadowoleniem. Mimo że sprawa sprowadza się narazie do deklaracji wspólnej, wszystko pozwala mieć nadzieję, że posłuży ona do połubownej likwidacji trudności, istniejących między Polską a Niemcami. Wyrażono pewne uwagi — pisze „Excelsior” — że Polska wyprzedziła Francję na drodze bezpośrednich rozmów z Berlinem.

Zarzucają Polsce, że postąpiła i tym razem jeszcze samodzielnie, jak w swoim czasie na konferencji w Stresie, na konferencji rozbrojenjowej i wreszcie podczas negocjacji w sprawie paktu 4-rech. Jednakże rząd polski z całą lojalnością

## „Samii daliśmy przykład takiej polityki”

„Ere Nouvelle” pisze między innymi: Negocjacje polsko-niemieckie nie zakończyły nas. — W swoim czasie Warszawa była bardzo przejęta tem, że traktaty locarneńskie nie zawierały żadnej wzmianki o wschodniej Europie. Od chwili zawarcia paktu 4-rech polityka polska rozpo-częła akcję na własną rękę.

## DZIS AMERYKA UZNA SOWIETY W oczekiwaniu deklaracji Roosevelta

**PARYŻ. PAT. —** Z Waszyngtonu donoszą do agencji Havasa, że według przewidywań prasy rozmowy Roosevelta z dent Rooseveltem ogłoszą deklarację w sprawie Litwinowem w sprawie długów zakończą się jutro. Rezultat rozmów dotychczasowych, zdaniem korespondenta Havasa, pozwala żywić nadzieję, że jutro prezydent Rooseveltem ogłosi deklarację w sprawie uznania Sowieców przez Stany Zjednoczone.

**OTWARCIE ARCHIWÓW B. POSELISTWA ROSYJSKIEGO**  
PARYŻ. PAT. W związku z powyższą wiadomością, agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że okolice dawnej ambasady rosyjskiej w Waszyngtonie, zamkniętej od czasu upadku rządu Kiereńskiego, były nocy ubiegłej pilnie strzeżone przez policję. W tym czasie żołnierze amerykańscy otworzyli archiwa ambasady i zabrali na trzy wozy ciężarowe akta, oraz pewną liczbę dossiers, które miały być zbadane przez reprezentanta Sowieców i funkcjonariuszy departamentu stanu. Przypuszczają, że chodzi tu o dokumenty, dotyczące długów rosyjskich. Dossiers były rzekomo wywiezione z gmachu byłej ambasady rosyjskiej za zgodą Litwinowa.

**KOMUNIKATY DLA PRASY**  
MOSKWA. PAT. Dziś o 12.30 wieczorem według czasu moskiewskiego doręcono korespondentom zagranicznym komunikat, zawierający listy, wymienione między prezydentem Rooseveltem i

## Ordędzie króla angielskiego do parlamentu

**LONDYN PAT. —** Odczytano wczoraj ordędzie królewskie do parlamentu. Po krótkiej wzmiance na temat zawarcia układów handlowych z rozmaitymi krajami i wyrażeniu ubolewania, że światowa konferencja gospodarcza nie zdołała rozwiązać szeregu domniemych kwestyj — ordędzie daje wyraz głębokiej nadziei, że trudności, powstałe na konferencji rozbrojenjowej zostaną przewyżczone. Ustąpienie Niemiec wprowadziło zamęt do programu prac, lecz wysiłki w kierunku osiągnięcia międzynarodowego porozumienia w kwestjach rozbrojenjowych będą dalej energicznie podejmowane. Ordędzie wyraża się następnie z uznaniem o dobrej woli narodu angielskiego ponoszenia ciężkich ofiar, które umożliwiły Wielkiej Brytanji utrzymanie zadawalną równowagę między dochodami a wydatkami. Zdrowa polityka finansowa rządu przyczyniła się do przywrócenia zaufania, sięgają 24 milionów dolarów.

**OTWARCIE ARCHIWÓW B. POSELISTWA ROSYJSKIEGO**  
PARYŻ. PAT. W związku z powyższą wiadomością, agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że okolice dawnej ambasady rosyjskiej w Waszyngtonie, zamkniętej od czasu upadku rządu Kiereńskiego, były nocy ubiegłej pilnie strzeżone przez policję. W tym czasie żołnierze amerykańscy otworzyli archiwa ambasady i zabrali na trzy wozy ciężarowe akta, oraz pewną liczbę dossiers, które miały być zbadane przez reprezentanta Sowieców i funkcjonariuszy departamentu stanu. Przypuszczają, że chodzi tu o dokumenty, dotyczące długów rosyjskich. Dossiers były rzekomo wywiezione z gmachu byłej ambasady rosyjskiej za zgodą Litwinowa.

**KOMUNIKATY DLA PRASY**  
MOSKWA. PAT. Dziś o 12.30 wieczorem według czasu moskiewskiego doręcono korespondentom zagranicznym komunikat, zawierający listy, wymienione między prezydentem Rooseveltem i

# Zniszczenie pomnika Derouléda

## SPRAWY LITERACKIE

W Warszawie, w apartamentach prywatnych p. Ministra Spraw Zagranicznych odbył się dn. 7 — 9 b. m. ciekawy pokaz książki polskiej w tłumaczeniach obcych, urządzony przez p. Ministrowa Jadwigę Beckową.

O tej wystawie dowiadujemy się szczegółów z *Wiadomości Literackich* (50).

Wystawa gromadzi przeszło dwa tysiące tomów 343 pisarzy polskich, tłumaczonych na 27 języków, wydanych w 30 państwach w latach 1900 — 1933. Ekspozycja, przejrzyście ułożona w gablotach, daje dokładny obraz zainteresowań obcych literatury polską...

Najpopularniejszym polskim pisarzem zagranicą jest Sienkiewicz. Świadczy o tym 564 dzieła, wydane w 27 językach (z Turcją na czele — „Quo vadis“). Dalej — Ossendowski: 142 dzieła w 19 językach. Przybyszewski: 142 w 13. Reymont: 95 w 21. Orzeszkowa: 106 w 14. Żeromski: 87 w 19. („Przedwiośnie“ w ZSSR“ w 6 różnorodnych przekładach). Sierszewski 70 w 14 (Chiny „Kulisy“) i t. d. i t. d.

Wystawa książek polskich, tłumaczonych na języki obce, wykazuje, jak szeroki zasięg ułatowionych naszych pisarzy. Jednocześnie zwraca się stosunek obcych społeczeństw do literatury polskich. Charakterystyczne i zmienne jest nadzwyczajne powodzenie Sienkiewicza, któremu kroku dotrzymają jedynie Ossendowski.

Ten Sienkiewicz, którego jeden z naszych krytyków nazwał „przekłamowanym“ właśnie bez żadnej reklamy zdobył świat, docierając do najdalszych zakątków.

Dziś książka polska ma nieco ułatwioną drogę ze względu na istnienie naszych poselstw, konsulów i licznych kolonii w Europie, Ameryce, w dalekim Charbinie...

Ach właśnie: Charbin czy Harbin?... Pisze się tak i owak, zaliczając pisownię niemiłą.

Gazeta Warszawska (351) rozstrzyga wątpliwość.

Rosjanie piszą ten wyraz „X“, a więc my powinniśmy to transkrybować naszym „ch“. Anglicy piszą zaś „Harbin“. Kto tu ma rację: Anglicy czy Rosjanie, za kim mamy iść, kogo nasładować? Otóż tym razem — Rosjan. W mowie ludności miejscowej słychać tu spirant tyfiojęzykowy bezdźwięczny, słowem: „ch“, i niema dobrej racji pisać tu „h“.

Anglicy piszą tu „h“, bo chcą przynajmniej w przybliżeniu oddać wymowę spółgłoski której sami w swym języku nie posiadają: gdyby napisali tu „ch“, toby przeczytali: „Karbin“, albo „Czarbin“. Podobnie pechowy syn patriarchy Noego nazywa się w Anglii „Hameem“, a nie „Chameem“, jak Pan Bóg przykazał, a potomków jego „ha-ustami“ tam nazywają, co nawet niektórym antropologom polskim tak się podobało, że chcieli tę formę wyrazu przyswoić polskiej literaturze naukowej. Snać uważali, że „hamita“ wygląda i brzmi „nobilniej“ od jakiegoś tam „chamity“!

Zupełnie inaczej ma się sprawa z „huliganem“. Calkiem odwrotnie. Wyraz ten pochodzi z angielskiego „hooligan“, a wziął się on z nazwiska spoufalanego przez piosenkę kabaretową gdzieś około 1885 r. Poście Mr Hooligan'a, gruboskórny, brutalny i hulańskiw, stał się typem, a nazwisko jego imieniem pospolitom. W Rosji, gdzie, czego jak czego, ale huliganów nie brak, wyraz ten przyjął się bardzo szybko, ale w postaci „chuligan“ (przez „X“) dlatego, że Rosjanie nie mają w swym języku litery „h“ i masują tu posilkować się bądź literą „ch“, bądź literą „g“.

A więc pamiętajmy: Charbin, ale huligan Lector.

## Wkłady oszczędnościowe w P.K.O.

W M-CU PAŹDZIERNIKU 1933 r.

W m-cu październiku wkłady oszczędnościowe jak również liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły z kwoty 449.811.437 zł., do kwoty 450.289.821 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji danych wkładów markowych do kwoty 477.070.645 zł.

Jednocześnie wzrosła liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu miesiąca października P. K. O. wydała 23.155 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. X. — 1933 r. ogólną liczbę 1.089.810 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 1.123.602 książeczek.

## „Wiadomości Literackie“ w sutannie

Wszystkiego można było się spodziewać, — nawet obecnego składu Akademii Literackiej, — ale żeby *Wiadomości Literackie* wprosiły do siebie „Wiedomości Literackie“ w sutannie, — to chyba nie spodziewano. — Dodatek: „Ze świata katolickiego“.

Boy i świat katolicki to dwa rozdzielne w ostatnim numerze... Konsystorskie dziełce i świadome maoierzystwo księży dobrodziejów, — co za galimatjas!...

Ach, co za szczęście, co za piekielne szczęście ma Antoni Słonimski: przecież może nie czytać oprócz własnego pisma, a tematów do najbliższych satyrycznych swych kronik jeszcze będzie miał wbród!...

Tak czy owak, pomysły i przedsiębiorstwo *Wiadomości* obok dobrze rozreklamowanej Poradni Świadomego Maoierzystwa zbudowały kapłocką katolicką i już kazania wygłaszają!...

Ach, co za szczęście, co za piekielne szczęście ma Antoni Słonimski: przecież może nie czytać oprócz własnego pisma, a tematów do najbliższych satyrycznych swych kronik jeszcze będzie miał wbród!...

Tak czy owak, pomysły i przedsiębiorstwo *Wiadomości* obok dobrze rozreklamowanej Poradni Świadomego Maoierzystwa zbudowały kapłocką katolicką i już kazania wygłaszają!...

Ach, co za szczęście, co za piekielne szczęście ma Antoni Słonimski: przecież może nie czytać oprócz własnego pisma, a tematów do najbliższych satyrycznych swych kronik jeszcze będzie miał wbród!...

Tak czy owak, pomysły i przedsiębiorstwo *Wiadomości* obok dobrze rozreklamowanej Poradni Świadomego Maoierzystwa zbudowały kapłocką katolicką i już kazania wygłaszają!...

Ach, co za szczęście, co za piekielne szczęście ma Antoni Słonimski: przecież może nie czytać oprócz własnego pisma, a tematów do najbliższych satyrycznych swych kronik jeszcze będzie miał wbród!...

Tak czy owak, pomysły i przedsiębiorstwo *Wiadomości* obok dobrze rozreklamowanej Poradni Świadomego Maoierzystwa zbudowały kapłocką katolicką i już kazania wygłaszają!...

Ach, co za szczęście, co za piekielne szczęście ma Antoni Słonimski: przecież może nie czytać oprócz własnego pisma, a tematów do najbliższych satyrycznych swych kronik jeszcze będzie miał wbród!...

Tak czy owak, pomysły i przedsiębiorstwo *Wiadomości* obok dobrze rozreklamowanej Poradni Świadomego Maoierzystwa zbudowały kapłocką katolicką i już kazania wygłaszają!...

Ach, co za szczęście, co za piekielne szczęście ma Antoni Słonimski: przecież może nie czytać oprócz własnego pisma, a tematów do najbliższych satyrycznych swych kronik jeszcze będzie miał wbród!...

Tak czy owak, pomysły i przedsiębiorstwo *Wiadomości* obok dobrze rozreklamowanej Poradni Świadomego Maoierzystwa zbudowały kapłocką katolicką i już kazania wygłaszają!...

Ach, co za szczęście, co za piekielne szczęście ma Antoni Słonimski: przecież może nie czytać oprócz własnego pisma, a tematów do najbliższych satyrycznych swych kronik jeszcze będzie miał wbród!...

Przed kościołem 8-tego Augustyna w Paryżu stał pomnik Pawła Derouléda poety rewansz, działacza patriotycznego, który życie swe poświęcił wyzwaniu Francuzów do odebrania Alzacji i Lotaryngii. Sam pomnik, należy to przyznać, był rzetelnie brzydki. Ale na cokole były wypisane wiersze Derouléda ze słynnych jego pieśni żołniersza.

W poniedziałek ubiegły dwóch młodych ludzi: Leretour i Donnay, z których pierwszy podaje się za publicystę a drugi za żołnierza, o godzinie pół do czwartej po południu wleźli na pomnik, odbili uderzeniem młota głowę pomnikowi i rękę, która była wyciągnięta do wołania. Głowa upadła na ziemię, a ręka polamała się na drobniejsze ułamki. Następnie Leretour i Donnay dobyli z kieszeni kilka flaszek atramentu i oblałi patriotyczne wiersze Derouléda wyrzeźbione na cokole.

Ciekawe jest, że chociaż była to godzina wielkiego ruchu przed pomnikiem, nikt nie zatrzymał dwóch przyjaciół, ani też nie przeskoczył im w niszczeniu pomnika. Widać ci, którzy wstrzaskali w tej chwili na pomnik sądzili, że to jest jakiś dwóch robotników, wykonujących jakąś pracę przy pomniku. Leretour i Donnay mogli doskonale uciec, przeleźli krąg oddzielający pomnik bez żadnej przeszkody. Kto zna Paryż ten wie, że właśnie przed czwartą jest przed kościołem 8-tego Augustyna ruch ogromny. Wypadek ten wskazuje, jak dalece masom przechodniów brakuje spostrzegawczości.

Otóż Leretour i Donnay przelażą najspokojniej przez kratę i mogą iść sobie do domu. Ktoś by narzeczcie spostrzegł, że pomnik Derouléda jest zniszczony, ale oni mogliby ująć kary i rozgłosu. Otóż młodym ludziom o ten rozgłos jednak chodzi. Podchodzą do pólnującego ruchu posterunkowców i mówią:

— Patrz pan, zniszczyliśmy pomnik.

— Jaki pomnik?

— Tam do diabła, pomnik Derouléda, nie widzisz pan, głowa leży na ziemi, ręka złamana, wiersze oblane atramentem.

„Władza“ — jak się u nas mówi — wybusza oczy, a potem jąka:

— No, to ja was arestuję.

— Przecież o to chodzi, panie kochany.

— No to dobrze, poczekać trochę, ja za gwizdzą do agentów.

Leretour i Donnay czekają aż uproszony stojkowy decyduje się zawezwać pomocy, celem ich przytrzymania.

Jako powód dokonania czynu podają pobudki antypatryotyczne. Derouléde był poe-  
patryotą, to ich mierzilo. Leretour zresztą odbywał już karę za odmowę pełnienia służby wojskowej. Obu pacyfistów wsadziono do więzienia, ale rozpoczęli głodówkę, więc napewno ich wypuszczą.

Swoją drogą ciekawe jest, że o całej tej nadzwyczajnej historii nasz Pat nie pisał ani słowkiem.

Niektóre gazety francuskie z słusznym podnoszą patosem, że w niedzielę 12 listopada Hitler zebrał naokoło siebie i naokoło swej patriotycznej idei 40 mil. głosów niemieckich, a w poniedziałek 13 listopada, dzień po zagrażającej bezpieczeństwu Francji potężnej manifestacji niemieckiej, Paryż stał się świadkiem tego rodzaju wydarzenia.

W Paryżu już się rozpoczły ceremonie eikspacyjne. Pomnika skłócić się nie da. Jest on zniszczony gruntownie. Należy postawić nowy. Rozpoczęto składki. Organizuje się także wioec. Będzie tam przemawiać siostra Pawła Derouléda, panna Janina Derouléda, która zresztą

## w biały dzień w Paryżu

życie całe poświęciła swemu bratu, będzie przemawiał towarzyszy polityczny Derouléda znany działacz Marcel Habert.

Pozostaje nam przypomnieć czytelnikowi polskiemu sylwetkę Pawła Derouléda:

Żołnierzy-ochotnik w 1870, pód wpływem klęski Francji w tej wojnie, stał się gorącym patriotą. Wydaje wiersze „Pieśni żołnierza“, ciesząc się kolosalnym powodzeniem. W 1882 zakłada ligę patriotyczną. Znaną jest jako człowiek gorącego serca, bezwzględnej uczciwości, brany może więcej sympatycznie niż powiżnie. Nie jest monarchistą, jest zdecydowanym republikaninem, a tylko rewanszystą, najgorętszym z patriotów, stoi w opozycji do wszystkich rządów, ponieważ za mało jego zdaniem myśla o oderwanej Alzacji i Lotaryngii.

W 1886 Derouléde jedzie do Rosji. Na skutek prób rządu francuskiego Derouléde nie jest w Rosji przyjęty przez żadną figurę oficjalną. Ale jest przyjęty przez Katkowa, redaktora „Wiadomości Moskiewskich“, ówczesnego dyktatora rosyjskiej opinii publicznej. Również gubernator Niżniego Nowogrodu Baranow daje obiad na cześć Derouléda, za co zresztą otrzymuje dymisję.

W tym samym czasie Derouléde wsiada do ruchu balanzytowskiego i staje się jednym z wódzów ruchu, skłupającego się dookoła ambientnego generała. Ale kiedy gen. Boulanger ucieka z Francji i pogrąża się w nic nie robieniu, Derouléde przyjeżdża do niego na wyspę Jersey i wyzwa go, aby zaczął coś robić, albo złożyć sześćstożo ruchu. Gen. Boulanger odzywa się wtedy do poety: „Wyjźd p.n., panie Derouléde, wyjdź pan“.

W roku 1891, po upadku balanzytów, Derouléde wstawia się swoją mową w parlamencie, oskarżając Clemenceau o udział w Pa-

nie. Clemenceau mu odpowiada, kończąc swą mowę „Panie Derouléde — sklamaleś“. Następnie słynny pojedynek. Clemenceau strzela tak świetnie, że wszyscy uważają że Derouléde jest skazany na śmierć. Ale kierownik pojedynku czyni tak długie przerwy pomiędzy komendą „gotuj broń“ (pistolet opuszczony), a „cel pał“, że Clemenceau ze złości nie może trafić. Derouléde po tym pojedynku powiada: „nie zabiełem Clemenceau, lecz zabiełem sławę jego pistoletu“.

Później Derouléde rzuca się w odmęty procesu Dreyfusa. Jest oczywiście przeciwko Dreyfusowi i żydóm. Jak szlag traíla Feliksa Faure prezydenta republiki podczas spóźnionej orgi milosnej i zostaje wybrany Loubet na prezydenta, Derouléde organizuje manifestację przeciwko Loubetowi oraz zamach stanu. Podczas okazałego pogrzebu Feliksa Faure'a ma zaprowadzić wojsko, biorące udział w pogrzebie i opanować pałac Elizejski. Chwyta nawet za uzdę konia, na którym jedzie general Rogel i proponuje temu wojownikowi udział w zamachu stanu. Poczciwy general nie umie jednak w tak szybkim czasie rozpatrzeć się w sytuacji, więc cały zamach kończy się aresztowaniem Derouléde i uwięzieniem go zresztą przez lawę przysięgłych.

Później jednak Derouléde zostaje skazany wyrokiem Senatu na banicję, w której przebywa lat kilka. Po powrocie do Francji umiera na Riwierze, pielęgnowany przez tę samą siostrę, która weźmie udział w ceremonjach ekspjacyjnych.

Poeta rewanszu, poeta odwetu na Niemczech, poeta militarizmu francuskiego. Polityk nie bardzo poważny, lecz gorącego serca. Nie zasłużył na pohańbienie. Ale niszcząc jego pomnik, dwóch młodych Francuzów chciało uderzyć w samą ideę patriotyzmu.

Istotnie niezła zachęta dla Hitlera. — q. m.



Dn. 18 b. m. państwo łotewskie obchodzi 15-ty rocznicę swej Niepodległości. Na zdjęciu Prezydent łotewski Albert Kwiesiński.

## Strasznia zbrodnia 15-letniego ucznia

BUDAPESZT PAT. — Całe miasto pozostaje pod wrażeniem wstrząsającej zbrodni 15-letniego ucznia gimnazjum. Dionyiego Zemplina, który w ohydny sposób zamordował toporem swą matkę, rozwiódł z żoną profesora uniwersytetu Zemplina. Zbrodniaż do mieszkanka ojca rzucił kartkę, w której zawiadania o zbrodni, poczem zbiegi w nieznanym kierunku.

## Proces o podpalenie Reichstagu

BERLIN PAT. — Piątkowa rozprawa o podpalenie Reichstagu rozpoczęła się od zeznań byłego komunisty Grothego, który składa swereg sensacyjnych oświadczeń, obciążających oskarżonych.

Świadek opowiada, że od 1921 roku był czynnym członkiem bojówki komunistycznej. — Potem zerwał z partją, przekonawszy się, że okłamyje ona proletariát. Jako robotnik niemiecki nie mógł obojętnie znieść oszczerstw, rzucanych na przywódców narodowo - socjalistycznych. Na policję zgłosił się sam. Świadek szczegółowo opowiada o organizacji nielegalnych bojówek Czerwonego Frontu, zaznaczając, że zapotrzone one były w broń palną. W lutym zarządzone silne pogotowie alarmowe w specjalnych kwaterek kónspiracyjnych. Z chwilą nominacji kanclerza Hitlera pogotowie wzmożono. 22-go lutego komendanci bojówek otrzymali tajne instrukcje, aby nazajutrz zgłosili się po broń. Na 24 lutego zapowiedziany miał być stan ostre go pogotowia. Hasło: „Bijcie faszystów!“ projektowane było dosłownie. Odbyć się miało tajne zebranie funkcjonariuszy partyjnych, na którym była mowa o pożarze Reichstagu. Jeden z towarzyszy świadka, niejaki Singer, miał wówczas wyrazić się, że zarzuty wytaczone narodowo socjalistom nie są uzasadnione. Na zapytanie obecných Singer miał odpowiadać wniylająco, że nie może mówić więcej, ponieważ w

dniu pożaru pełnił funkcję kurjera między centralą komunistyczną a Reichstagem.

W czasie konfrontacji z Popowem dochodzi do ostrego starcia. Popow rzuca świadkowi wyzwisko „hajdak“. — Z protokołu odczytanego przez przewodniczącego wynika, że Grothe zjawil się w kwietniu na policji, oświadczając, że może podać ważne szczegóły pod warunkiem niewymieniania jego nazwiska. Z odczytanego następnie przez dra Sacka protokołu policyjnego wynika, że Grothe na policji stwierdził, że zamach na Reichstag miał być tylko próbą zastosoowania specjalnych materiałów wybuchowych. Niezwłocznie po udanym zamachu Popow miał wyjechać do Warszawy i Pragi Czeskiej, aby tam zorganizować podobne zamachy.

Popow oświadcza, że wszystko co Grothe mówił, jest niestetychaniem kłamstwem.

Skości Dymitrow zadaje kilka pytań świadkowi.

Dymitrow pyta: „Dlaczego świadek nie chciał w czasie zeznań na policji ujawnić swego nazwiska?“ Przewodniczący dodaje, że świadek może obawiać się zemsty.

Grothe z patosem: „Nie obawiam się na tym świecie niczego“. Dalsze słowa przewodniczącego przerywa. Dymitrow stawia wniosek o zbadanie stanu umysłowego świadka.

Następny świadek Singer, na którego powoływano się Grothe, zaprzecz wszystkim oświadczeniom Grothego, nazywając je wysłane z pałca. Grothe uchwodził w szeregach partji komunistycznej za człowieka niepewnego, który gotów jest uczynić wszystko, dla zrobienia sobie reklamy. W czasie konfrontacji z Grothem, świadek Singer zarzuca mu kłamstwo.

## Ochrona przed pożarami

Dowiadujemy się, że obecnie jest opracowywany projekt ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi.

Dotychczasowe przepisy, pochodzące przezwaźnie z czasów zaborczych ujmowały te sprawy fragmentarycznie. Projektowana ustawa ma na celu usunięcie istniejących braków i stworzenie trwałe i jednolitej podstawy, na której oparta będzie akcja władz i społeczeństwa w zakresie zwalczania pożarów i innych klęsk żywiołowych, oraz organizacja i rozwój powołanych do bezpośredniej walki z temi klęskami straży pożarnych.

Rozdział pierwszy projektu ustanawia przedewszystkiem zasadę, że ochrona przed pożarami stanowi czynność poruczoną przełoż. gmin, władza państwowa zaś sprawuje kierownictwo i nadzór nad temi czynnościami.

Rozdział drugi obejmuje określenie obowiązków gmin i ludności w zakresie objętych ustawą, a więc gminy obowiązane są dostarczać sprzętu, pomieszczenia i urządzeń sygnalizacyjnych i alarmowych, oraz troszczyć się o zapewnienie dostatecznej ilości wody.

Ludność obowiązana jest współdziałać przy zapobieganiu i tłumieniu pożaru i innych klęsk żywiołowych. Rozdział trzeci obejmuje przepisy, dotyczące straży pożarnych, przewiduje więc strażę ochotniczą, przymusową, zawodową i prywatną określając ich uprawnienia i obowiązki. Rozdział czwarty przewiduje odpowiednie odszkodowania za zniszczone lub zniszczone mienie w związku ze świadczaniem mieszkańcom i zapobieganiu i tłumieniu pożarów, oraz wynagrodzenia i odszkodowania dla osób, które uległy nieszczęśliwemu wypadkowi w związku z akcją ratowniczą. Przepisy rozdziału piątego dotyczą sprawy

kosztów i opłat na rzecz straży pożarnych, co dotychczas nie było uregulowane w ustawodawstwie obowiązującym w Polsce. Postanowienia rozdziału piątego ustalają koszty, jakie ponoszą gminy i zakłady ubezpieczeń, pozatem ustalają, jakie opłaty składają się na pokrycie tych kosztów. Rozdział szósty zawiera przepisy dotyczące nadzoru. Przepisy rozdziału siódmego dotyczą stałej komisji doradczej do spraw ochrony przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi, która utworzona będzie przy ministrze spraw wewnętrznych. Przepisy karne rozdziału ósmego wskazują, że przekroczenia postanowień ustawy, zgodnie zresztą z przyjętą zasadą, o ile chodzi o wykroczenia, karane będą przez władze administracyjne.

Wykonanie ustawy zależy od ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami.

## Urodziny arcyksięcia Ottona

20 listopada kończy arcyksiążę Otton dwudziesty pierwszy rok życia, stając się pełnoletnim. I na Węgrzech i w Austrii przygotowują się z tej racji do uroczystości.

Węgry, którzy uważają arcyksięcia za prawego dziedzica korony św. Stefana, uczczą dzień urodzin Ottona solennie. W Bazylice peszteńskiej odprawi biskup Horvath dziękczynne nabożeństwo, wieczorem zaś członkowie związku „Świętej Korony“ urządzają uroczyste zebranie i bankiet, na którym Józef Karolji wygłosi mowę, niepozbawioną akcentów politycznych.

EL.

## POKLOSIE GAZOWE.

Porozumienie z Niemcami i wojna gazowa na ulicach Warszawy natchnęły wszystkich otuchą: po pierwsze nie będzie wojny, po drugie nie byłaby ona wcale straszna.

Bo i co to gazy? Ani ich kto powąchał. Na placu Politechniki zucono bombę tławiącą, skoczyły urwisy z bram, wtykały nosy — nie, rozeszło się bez śladu. Cały LOPP, PCK, H2O, S.t.r.z., Pp i wojsko działy — nikt jednej lezki nie uroił, w zwykłą sobotę miasto jest więcej zagazowane. — Widocznie nie tak łatwo zatruć wielkie miasto — pomyśleli sobie warszawiaczy i westchnęli z ulgi.

Wogóle było bardzo zabawnie. Samo po ludnie — a ulice puste jak wiołtył. Właścivie latem codziennie o 4-tej rano jest jasno i ulice są puste — ale wtedy nikt nie ciekaw patrzeć, teraz co innego. Albo wieczorem ciemno, że choć w oko bezkarnie wal i ani psa — tylko gdzieś gdzieś policjanci. Zupełnie inne wrażenie niż w Kozim Dole o północy — tam też ciemno i pusto, ale tam wszyscy śpią wokół, tu wiadomo, że nie!! W tem cała groza.

Schrony funkcjonowały. W operetce miało być przedstawienie, publiczność się zebrała — niema primapisku Makowskiej. Za późno się wygadała, alarm zastał ją na ulicy, załadowano ją bez dyskusji do schronu na półtorę godziny. Trzeba było zwrócić publiczności za bilety.

Posel Moltke umówił się jeszcze dawno z ministrem Zarzączym — punkt pierwsza w Przemysle i Handlu. Przyjeżdża, stop; woźni w maskach zaprowadzili go do schronu, gdzie wespół z personelem tkwił minister.

Ile też kosztował atak? Kina, teatry z matelimi wyjątkami były nieczynne. Tramwaje ustaliły dokładnie manco w dziennej kasie na 20 tysięcy złotych, w kawiarniach i barach razily pustki, choć spóźnienie przechodnie wołeli je dopaść niż nudne schrony.

W jednym sklepie z maskami gazowymi na 8-to Krzyżkiej sprzedano ich 5.000 sztuk po 22 zł. za sztukę!

Mydlarnie uradowane. Nareszcie świecę poszły. Franaszek, wspaniała sklep z tapetami — zawsze pusty, zrobił majetek. Rolki papieru do klejenia okien sprzedawał dziesiątkami tysięcy tuzinów. I sukces moralny — ani jedna szaby jego papierem klejona nie wyleciała. Coprawda okna wcale nie klejone też są ostaly.

Fryzjerzy, sklepy narzekają — nie było obrotu. W biurach magistrackich cały dzień nie robiono — nie wiadomo, czy to zysk czy strata, bo robią tam prawie zawsze masę gupstw.

Stracił napewno pan Kleofas, który opowiada następującą smutną historję:

— Otwieram kartę, dobry Zaratusstro! cztery asy, trzy króle, trzy damy, dwa walęta, jedna dyska, — dwie duże koronki, dwie małe, lubuje się, rozkoszuje, oblizuje, wołam — wielki!...

Gasnie światło. — Wielki Boże! krzyczą wszyscy, zamieszanie, gwałt, rzucają, mieszają karty, przenoszą stół na korytarz. Nie zgrałem mruwanego wielkiego szlema i nawet nie wierzyl, że go miałem w ręku. Zebyż ten, co ten atak gazowy wymyślił, nigdy asa w karcie nie widział!

Karol.

## Bunin dzieli się z Mereżkowskim

Laureat Nobla Iwan Bunin jest dawnym przyjacielem Dymitra Mereżkowskiego, któ-

Mian jako shrdnie5duRshrdluetoinetoinahtn ry jak wiadomo wysuwany był przed roktem, jako kandydat do nagrody Nobla, i być może bardziej na nią od szczęśliwego przyjaciela swego zasłużył.

Względy powyższe wpłynęły zapewne na decyzję Bunina, który postanowił podzielić się nagrodą z Mereżkowskim. Czynn pisarza tem bardziej godzien uznania, że Mereżkowski znajduje się w ciężkich warunkach materialnych.

EL.

## „Ufa - Palast“ zamknięty

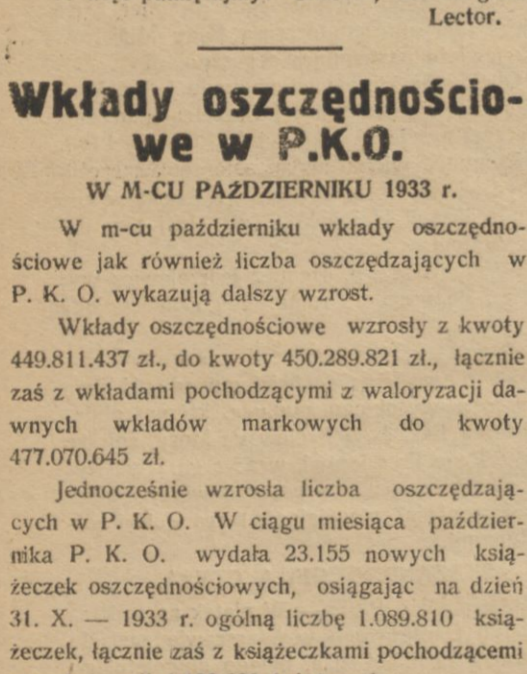
Z Berlina nadchodzi wiadomość o fliwidacji największego i najwspanialszego kinoteatru Niemiec — „Ufa - Palast am Zoo“. Był on własnością wytwórni filmowej Ufa w Neubabelsberg pod Berlinem.

Kinoteatry berlińskie oddawna walczą z ciężkim kryzysem; nikt jednak nie przypuszczał, że ofiarą jego padnie najbogatsze kino. EL.

EL.

EL.

## Litwinow w Ameryce



Komisarz spraw zagranicznych ZSSR Litwinow na pokładzie „Berengarii“ w porcie nowojorskim odpiera atak reporterów.

## Wkładki oszczędnościowe w P.K.O.

W M-CU PAŹDZIERNIKU 1933 r.

W m-cu październiku wkłady oszczędnościowe jak również liczba oszczędzających w P. K. O. wykazują dalszy wzrost.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły z kwoty 449.811.437 zł., do kwoty 450.289.821 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji danych wkładów markowych do kwoty 477.070.645 zł.

Jednocześnie wzrosła liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu miesiąca października P. K. O. wydała 23.155 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. X. — 1933 r. ogólną liczbę 1.089.810 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji 1.123.602 książeczek.

Jednocześnie wzrosła liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu miesiąca października P. K. O. wydała 23.155 nowych książeczek oszczędnościowych

# Jubileusz Wielkiego Dzieła Jałmużnictwa Chrześcijańskiego

W dniach od 19 do 23 maja bieżącego roku odbył się w Paryżu wielki kongres członków Konferencji św. Wincentego a Paulo na cześć stulecia założenia Towarzystwa przez Antoniego Fryderyka Ozanama i jego pięciu towarzyszy, studentów Sorbony. Zjechało się na tę uroczystość aż 5000 Wincentystów z całego świata. W wielkim cyrku Boulevard du Temple odbywały się zebrania tej masy uczestników największego dzieła aktywnego miłosierdzia chrześcijańskiego, jakie w ogóle zna świat. W głównych uroczystościach brał udział delegat prezydenta Francji, prezydent miasta Paryża, delegat papieski i nuncjusz apostolski, korpus dyplomatyczny i mnóstwo dygnitarzy duchownych i świeckich z de Valera prezydentem Irlandji na czele, który dłużej lata pracował nad biednymi w Konferencjach. Sprawdzono obecność delegatów 32 narodów z całego świata. Statystyka Towarzystwa św. Wincentego odczytana na kongresie stwierdziła, że obecnie istnieje na świecie 14 tysięcy Konferencji z przeszło 200 tysiącami członków czynnych, którzy ubogim udzieliłi w jednym tylko roku 1931 samej jałmużny pieniężnej w kwocie 190,696,488 franców. W maju 1833 roku niegdyś, wśród zaciętego sporu akademickiego, Ozanamu broniłemu zapamiętałe Kościoła katolickiego rzucił socjalistyczny kamiliton i zwołaniem Saint Simona w twarz zarzut, spókaż nam dzieła Kościoła... Ozanama i jego towarzysze katolicy — akademicy rozgorczyli tym zarzutem, zabrali się do pracy, by dowiedzieć, że rozprawianie o wzajemnej miłości nie poparte czynem, nie prowadzi do niczego. Postanowili sobie osobiście odwiedzać biednych i obdzielać ich jałmużną pojętą rozumnie w znaczeniu katolickim i ściśle religijnym. Na takiej tylko jałmużnie spoczęło bóg gosławieństwo Boże. „Nie dążyć my w Kościele ale w świat trawka, która na zazielenić run Kościoła Bożego“ — prorocze te słowa o Konferencjach pokornego Ozanama spełniły się w całej pełni w świecie katolickim. Tak zaraz w początkach, rodzajem się we Francji na zasadach Saint Simona, Prudhona i Fourniera socjalistom przeciwstawiając Ozanama aktywno miłosierdzia chrześcijańskiego. W roku jego śmierci w 1853, już 3000 studentów poświęciło się tej pracy w świecie chrześcijańskim. Był to wspaniały czyn miłosierdzia, płynący z gorących serc katolickiej młodzieży akademickiej we Francji, jeden z wielkich dołów odrodzenia się Kościoła po rewolucji francuskiej.

Na tej pracy miłosiernej, zakrojonej w Paryżu i we Francji na wielką skalę rozpoczął się ruch umysłowy i literacki zarazem. Salony wielkiego parlamentarzysty katolickiego Montalemberta rozmawiającego z gwiazdą katolickiej młodzieży akademickiej, gdzie widzieliśmy cały szereg wybitnych ludzi, a więc i wielkiego fizyka Ampère'a, wielkiego mówcę Lacordaire'a, pisarza de Lamennais i wielu innych. Nawet na bohaterki czyn zerwali się konferencjoniscy w pamiętnym roku 1848 w czasie rewolucji w Paryżu. Chcieli pojednać walczących braci. Biskup paryski Affre, popierany przez prezesa Tow. Św. Wincentego Bandona i Ozanama, śmiało wchodził na barykady, lecz słowa miłości zagłuszył wnet świst kul. Pada zabity biskup, pada i ciężko ranny w nogę Baudon a Ozanama zasypuje rumowisko walczącej się barykadą.

W czasach tego ożywionego ruchu wincentyńskiego i odradzającego się po rewolucji francuskiej Kościoła katolickiego, zjawia się w Paryżu i we Francji nasza emigracja listopadowa. W gwar tego ruchu rzucili się głębszego ducha religijnego oficjerowie polscy emigranci, jak Paweł Popiel, Kamocki, Jelewiczki, w latach 50-tych Kalinka i wielu innych. Nawet w pismach naszych trzech wieszczów Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego spotykamy liczne ślady wpływów tego olbrzymiego ruchu katolickiego. Jeszcze za życia założyciela Ozanama zjawiają się Konferencje św. Wincentego w Polsce, najpierw w Poznaniu w r. 1851, a potem ogarniają zabór pruski gdzie w czasie kulturmurku fu było ich 83; docierają do Lwowa w roku 1858, do Krakowa w r. 1861 i rozszerzają się w Małopolsce. W roku 1863 przetrzymują Ks. Kalinka Przewodnik Towarzystwa z języka francuskiego na język polski i przyczynił się ten właśnie do wzrostu Konferencji. Równocześnie rozszerza i ożywia Towarzystwo Pał Miłosierdzia Ks. Etienne generat Zgromadzenia Księżki Misjonarzy. Cały ten ruch miłosiernej ogarnął u nas w Polsce przedewszystkiem sferę wyższą — ziemianiska — po dworach, nadaje on ton i stanowi echa naszych najlepszych rodów i zasłużonych mężów, jak to nam pięknie opisuje w swych sylwetkach Ludwik Dębicki, prezes Rady wyższej w Krakowie, a następnie pierwszego jej prezesa Pawła Popiela. Konferencje powoływały do bytu mnóstwo dobroczynnych instytucji po polskich miastach w myśl zasady „Przewodnika“, że żadne dzieło miłosierdzia nie powinno być uważane jako niezgodne z przepisami lub przeciwne celom Towarzystwa. W Krakowie zorganizowano w latach siedemdziesiątych przeszłego wieku konferencje akademickie św. Jana Kantego, gdzie pracują razem z młodzieżą długie lata wybitni profesoroie jak astronom Karliński, prawnik Brzezinski, matematyk Birkenmajer, prof. literatury Ma-

rian Zdziechowski obecnie mieszkający w Wilnie, Stanisław Tomkowicz znany monografista Warweli i wielu innych. W roku 1906 tak zwany wolnościowym, rozpoczyna się ruch konferencyjny w zaborze rosyjskim, lecz krępowany niemiennie do tego stopnia, że w przededniu zajęcia Warszawy przez Niemców, w marcu 1915 roku na skutek ukazu Senatu Urząd Gubernjalny Warszawski zawiesił działalność Towarzystwa, dopatrując się w jego pracy „wrogię Rosji akcji religijnej“.

Biuletyn paryski, urzędowy organ Konferencji, podaje nam za rok 1931 w sprawozdaniu spis 77 Konferencji w Polsce sprawnie działających. Liczą one 1013 członków czynnych, a na ubogich wydały 215 tysięcy złotych. Obecnie w roku 1933 mamy już w Polsce 133 konferencje z przeszło 2000 członków czynnych. Nasza archidiecezja wileńska liczy 11 konferencji, 10 w Wilnie, a jedną w Grodnie; razem 124 członków czynnych, 332 wspierających; pod opieką mają Konferencje wileńskie 400 rodzin z 816 osobami dorosłymi, a 883 dziećmi. Zebrane i rozdzielone jałmużny dosięgają kwoty 18.085 zł. Taką sumę zebrała ta garstka urzędników, ludzi wojnych zawodów i rzemieślników. Niezbędny mogli zebrać pieniądze i ile też otrzeź biednym, gdyby większa liczba mężczyzn zrzęśliła się na Konferencje! I roztropna, rozumna i bezinteresowna praktyka społeczno-ekonomiczna nie zjawia się na komendę ani w „Caritasie“ ani w żadnej „pracy obywatelskiej“, tej pracy trzeba się uczyć, a właśnie szkołami takiej akcji dobroczynnej to są Konferencje św. Wincentego a Paulo, w których odwiedzanie ubogich w ich domach, nauce przekonywanie się o ich biedach i potrzebach, pogłębia duszę bogatych — zdrowych, wzajemnie na siebie oddziaływa i otwiera przed nami nowe światy i, wskazuje nam nowe zadania do spełnienia. Również skomplikowana nasza Opieka Społeczna państwowa domaga się od nas głębszego ducha i poświęcenia. Takiej wzniosłej propagandzie poświęca Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Wilnie swoją Akademię niedzielną, na którą zaprasza szerokie kółko inteligencji.

Ks. J. Rzymek C. M.

## CHRONI OD ODMROŻENIA

natychmiastowo udelikatnia i wybiela zmieszane ręce  
KREM PŁAŚCÓW — PERFECTION

## Dzisiejsza Czarna Kawa w Klubie Społecznym

REFERAT, COREFERAT I Dyskusja O PORCIE W DRUI.

W niedzielę o odczyt prof. Limanowskiego o porcie w Drui i coreferacie gospodarzem dyr. Lbzy Przemysłowo-Handlowej w Wilnie inż. Barańskiego wywołała duże zainteresowanie w sferach inteligencji wileńskiej. W związku z tem zrozumiałem zainteresowaniem, dzisiejsza „czarna kawa“ w Klubie Społecznym zapowiada się bardzo okazale.

Zarząd Klubu licząc się ze zwiększeniem frekwencji stałych bywało, powiadamia, iż przagnęły wnieść udział w „czarnej kawie“ obowiązuje punktualne przybycie do lokalu odczytowego i przypomina, że opłata wejściowa za stałymi kartami wstępu zmniejszona została do wysokości 1 złotej, zaś dla młodzieży akademickiej do 50 gr.

Zainteresowani akcją odczytową Klubu, a nieposiadający dotychczas stałych kart wstępu, winni zgłaszać się do Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR przy ul. Św. Anny 2 — 4, gdzie uzyskają karty wstępu. Na dzisiejszy wieczór, karty wstępu wydawane będą przez Sekretariatu w godz. nieurzędowych przed wejściem na salę odczytową. Początek „czarnej kawy“ o godz. 6 wiecz.

## Podziękowanie

Komitet Obywatelski Obchodu 15-tej rocznicy Niepodległości wyraża tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za zupełnie bezinteresowny udział w uroczystościach dnia 11 listopada: 1) Dyrekcji, Zespołowi Artystycznemu, oraz personelowi technicznemu Teatru Miejskiego na Pohulance za urządzenie 3-ech bezpłatnych przedstawień dla bezrobotnych; 2) WPP. M. Szpakiewiczowi, T. Łopulskiemu, prof. M. Kriedlowi, K. Święteckiej, H. Heb-Koszańskiej, Tartarkiewiczowi i chórowi „Echo“ pod batutą prof. Kalinowskiego za udział w odczytach wieczornej literacko-artystycznej; 3) Dyrekcji i personelowi artystycznemu Teatru „Rozmaitości“ za urządzenie bezpłatnego przedstawienia dla bezrobotnych; 4) Dyrekcją seansów kinowych dla żołnierzy garnizonu wileńskiego; 5) orkiestrom szkolnym i wojskowym, które grały w czasie wspomnianych przedstawień (5 pp. Leg., Gimnazjum Zygmunta Augusta i Lelewela oraz Szkoły Handlowej im. Staszewa), 6) tym wszystkim, którzy brali udział w pracach Komitetu Obywatelskiego.

## DWIE KOBIETY — SIOSTRY NA CZELE ZARZĄDU MIASTA



W mieście Bethnal Green w Anglii w straż. Na zdjęciu moment wręczania przez burmistrza panią L. D. Penoly burmistrz, zaś ustępującego burmistrza swojej następczyni oraz siostrę Fredę — zastępcą burmistrza — siostrze odznak władzy.

# KRONIKA wileńska

**SOBOTA  
Dzisiaj 18  
Odnaj  
Jutro  
Elżbiet**

Wschód słońca g. 6,56  
Zachód słońca g. 3,14

**ROZNE**  
— Uczmy się ratować siebie. Każdy musi umieć zachować się na wypadek ataku gazowego. Każdy musi wiedzieć, jak ratować siebie i swoich bliskich. Każdy musi sobie uprzytomnić, że wojna przyszłości nie zna frontu, że każdy obywatel, w mundurze, czy w cywilnym ubraniu, mężczyzna czy kobieta, dorosły czy dziecko, jednakowo są zagrożeni. Uczmy się jak należy uniknąć niebezpieczeństwa. Zapisujemy się na kursy ratownictwa przeciwgazowego, organizowane przez Czerwony Krzyż. Kurs obejmuje 6 godzin wykładowych. Zapisy przyjmują i informację udziela biuro Czerwonego Krzyża, przy ul. Tatarskiej 5, w godz. od 9—14-tej. — Wykładką będą pp. prof. USB Sergiusz Siemalawicz, p. mjr. Kamiński i dr. med. Rosset — adiunkt I-szej Kliniki Chor. Wewn. USB.

**MIĘSKA.**  
— Rada Miejska. Posiedzenie Rady Miejskiej wyznaczone zostało na dzień 30 bm. Na posiedzeniu omawiany będzie również projekt reorganizacji szpitalnictwa miejskiego.

— O kredyty dla miasta. Magistrat poczynił starania o przyznanie Wilnu z Funduszu Pracy 220 tys. zł. na miejskie roboty budowlane, a w pierwszym rzędzie na remont b. ratusza.

— Plac św. Piotra i Pawła. Został opracowany plan regulacyjny placu św. Piotra i Pawła na Antokolu. Cały plac zostanie zamieniony na skwer, okolony licznymi drzewami. Postój furmanek będzie przeniesiony na inne miejsce.

— Sprawa szpitala żydowskiego. W dniu dzisiejszym zbiera się rada i zarząd gminy żydowskiej, w celu omówienia sprawy szpitala przy ul. Zawalnej.

— Regulacja okolic góry Szyszkiniej. Ostatnie rozprawy spowodowały, że potoki wody spływającej z pagórków i licznymi wzniesieniami zalały formalnie ulice w okolicy góry Szyszkiniej, czyniąc je trudnymi do przebycia. Podobny stan wytworzą się rok rocznie w okresie roztopów wiosną i jesienią. Onegdaj do magistratu wpłynęła petycja w tej sprawie okolicznych mieszkańców, co spowodowało, że specjalna komisja techniczna z kierownikiem wydziału drogowego inż. Wątorskim na czele dokonała na miejscu szczegółowej lustracji, w wyniku której, magistrat zamierza uregulować te dzielnice najprawdopodobniej przez wybudowanie specjalnych spustów.

— Wydział Elektryczny Zarządu w Wilnie niniejszym powiadamia wszystkich swoich abonentów, że w dniu 18. XI. b. r. od godz. 6-tej rano do godz. 14-tej — będzie przerwany prąd z powodu robót na sieci w nieruchomościach położonych przy ul. Wileńskiej od Mickiewicza do Ludwiskiej pod NN. nieparzystej i od Mickiewicza do Żeligowskiego pod Nr. nr. parzystej. Nadto będzie przerwany prąd: 1) po ul. Ludwiskiej — od Wileńskiej do Tatarskiej, 2) po ul. Dobroczyńskiej, 3) po ul. Poznańskiej, 4) po ul. Pohulance — od Zawalnej do Góry Bouffalowej oraz 5) Aleja Róż.

**ARTYSTYCZNA**  
— Rada Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych ul. Ostrobramska 9 m. 4. Dziś o godz. 18 dr. Tadeusz Szeliński będzie mówił o muzyce oratornej i oratorjum świeckim. Bilety w cenie 50 i 30 gr., dla uczniów grupami 10 osób po 15 gr.

— Czytelnia Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, ul. Ostrobramska 9 m. 4, posiadająca obecnie najlepszy w Wilnie wybór pism artystycznych krajowych i zagranicznych — otwarta codziennie od godz. 18 do 21. Wejście 20 gr. Abonament miesięczny 1 zł.

**AKADEMICKA**  
— Z Kola Prawników studentów USB w Wilnie. W sobotę dnia 18 bm. odbędzie się w cukierni „Czerwonego Sztralla“ Dancing Prawniczy, organizowany przez Kolo Prawników studentów USB. Dochód z dancingu przeznaczony jest na Sekcję Samopomocową Kola. Początek dancingu o godz. 23-ciej. Wstęp 1,50 zł, dla rękawiczek 1 zł. Bufet obficie zaopatrzone przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Orkiestra doborowa.

— Kolo Polonistów USB. W niedzielę dnia 19 listopada o godz. 11-tej w lokalu Seminarjum Polonistycznego odbędzie się zebranie Sekcji badań literackich. Porządek dzienny: 1) program pracy na bieżący rok akademicki, 2) dyskusja na temat: „Zagadnienie problematyki w dziele literackim“. Dyskusję zająga kol. M. Rzeuska. Goście b. mile widziani.

— Zarząd Kola Rolników Stud. USB podaje do wiadomości członków, iż w niedzielę dnia 19 bm. w sali Anatomji Porównawczej o godz. 15,30 w pierwszym terminie, o godz. 16-tej w drugim, odbędzie się Walne Zebranie członków o charakterze sprawozdawczym — wyborczym.

— Zarząd A. K. M. zawiadamia, że dnia 19. XI. b. r. odbędzie się Zebranie Ogólne w lokalu Kola (Wielka 64).

Zebranie będzie poprzedzone Mszą św. w kaplicy o godz. 9-tej.

Obecność członków konieczna. Goście mile widziani!

— S. K. M. A. „Odrodzenie“ Komunikuje że dnia 19. m. o. godz. 10,30 w lokalu Kola Prawników (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem p. ks. H. Heb-Koszańskiej p. t.: „Młody ruch wobec problemów dobra i zła“.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Zebranie Sekcji Wytwarzania Wewnętrznej Sodaliji Marjańskiej Akademików odbędzie się dnia 19 b. m. o godz. 16 w lokalu sodalijnym (ul. Wielka 64).

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Walne zebranie członków Stow. Właścicieli restauracji i hoteli. W ubiegłym tygodniu odbyło się Walne doroczne sprawozdawcze zebranie członków Stowarzyszenia Właścicieli Zakładów Restauracyjnych w Wilnie, przy udziale wszystkich członków.

Po zagajeniu zebrania przez p. Edmunda Kowalskiego i wyborze przewodniczącego w osobie p. Krupieńczyka, przystąpiono do obrad. P. prezes Kowalski szczegółowo przedstawił zebranyemu działalnemu zarządowi i stowarzyszeniu za rok ubiegły oraz nakreślił plan działalności na rok następny. P. prezes Kowalski zaznaczył, że choć stowarzyszenie nasze nie jest liczne, okazuje żywą działalność społeczną i stale występuje w sprawach obrony swoich członków. Sprawy wnoszone do niego jednomyślnie są zastrzeżone i wyrażono podziękowanie p. prezesowi Kowalskiemu za dotychczasowe przewodnictwo w stowarzyszeniu, którego członkowie przeżywają obecnie bardzo dotkliwy zastój w swoich przedsiębiorstwach i z trudnością wywiązują się ze swoich zobowiązań, podatkowych i innych. Również przyjęto jednomyślnie zastrzeżenie sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej oraz uchwalono budżet stowarzyszenia na rok 1933-34. Przystą-

dem rozpaczyłemu kroku, był przypuszczalnie roztrój nerwowy. Zmarły pozostawił żonę i dwoje małych dzieci.

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**  
— Skradki maszyn do pisania. Z lokalu Kursów Handlowych przy ul. Rudnickiej Nr. 6 nieznanymi sprawcami skradki maszyn do pisania firmy „Underwood“ Nr. 1253598, wartości 350 złotych.

— Pódrzutek. W klatce schodowej domu Nr. 6a przy ulicy Subocz znaleziono pódrzutka, płci żeńskiej, w wieku około dwóch tygodni.

**SO GRĄJĄ W KINACH?**  
PAN — Pożegnanie z bronią  
HELIOS — Sekret kobiety  
CASINO — Szalona noc  
ROXY — Sekretarka osobista  
LUX — Człowiek — małpa

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**  
— Skradki maszyn do pisania. Z lokalu Kursów Handlowych przy ul. Rudnickiej Nr. 6 nieznanymi sprawcami skradki maszyn do pisania firmy „Underwood“ Nr. 1253598, wartości 350 złotych.

— Pódrzutek. W klatce schodowej domu Nr. 6a przy ulicy Subocz znaleziono pódrzutka, płci żeńskiej, w wieku około dwóch tygodni.

## Samobójstwo policjanta

WILNO. Wczoraj w nocy popełnił samobójstwo wystrzałem w usta podziurkownik policji śledczej Franciszek Sześciński lat 33, zamieszkały przy ul. Tuskulańskiej 12. Powo-

z DOWGIAŁŁÓW  
**MARJA PRZELASKOWSKA**  
Po długich i ciężkich cierpieniach opuszczona Św. Sakramentami zasnąła w Panu d. 16 listopada 1933 r. w wieku lat 56  
Narodziła się w rodzinie szlacheckiej dnia 18 m. o. g. 1840 w kościele po Trynitarskim.  
Esperta ja — w k nastąpi z tego kościoła o godz. 3 m 30 po poł.  
na cmentarz Wojskowy na Aut. kela.  
O csem ciałem miają ogrzać w głębokim młoku  
**MAZ CZIECI I WNUCI.**

## Jak płacić zobowiązania dolarowe

WILNO. Sąd Najwyższy wydał ostatnio oczekiwane od dawna orzeczenie w sprawie uregulowania wierzytelności dolarowych S. N. orzekł mianowicie, że wszelkie wierzytelności dolarowe należy uiszczać tylko w dolarach i to w tej samej kwocie, na jaką dokument lub wekt powstałe wskutek niedotrzymania ter- sel opiewał, ewentualnie w złotych po min.

## Roboty na górze Zamkowej

WILNO. Onegdaj na górze Zamkowej rozpoczęto roboty przy odkopaniu dolnej części baszty zamkowej. Roboty te są prowadzone z wielką ostrożnością, gdyż gwałtowne odkopanie zamku może spowodować runięcie baszty. Jednocześnie kierownictwo tych robot (urząd konserwatorski) odremontowało je dyne autentyczne okno na baszcie, jakie o dziś dnia zachowało się. Okno to znajduje się w górnej części zamku od strony miasta.

## J. E. ks. biskup polowy W. P. przybywa na Wileńszczyznę

Dnia 19 b.m. o godz. 8.20 przybywa w Warszawie J.E. ks. biskup Józef Gawlina do N. Wilejki, by dokonać poświęcenia kamienia węgielnego pod nowobudujący się kościół garnizonowy pod wezwaniem św. Stanisława Koski.

Piękną tradycję naszych przodków sławnych rycerzy kresowych kontynuują, pielęgnując nasze pułki wileńskie. Tak jak tamci po odniesieniu zwycięstw wspaniali ex voto przepiękne świątynie, tak i współcześni ich sławy w 15-lecie swego istnienia wnoszą jakby ex voto kościół ku czci Bożej pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, Patrona naszej młodzieży. Piękny wzór do naśladowania będzie miała nasza młodzież kresowa.

Na ścianach świątyni zostaną umieszczone marmurowe tablice z wypisanymi imionami poległych bohaterów śmierecia żołnierzy 85 pp. Strzelców Wileńskich, 13 pułku ulanów Wileńskich i 19 pułku artylerji lekkiej. Kościół ten będzie przede wszystkim pomnikiem ku czci bohaterów ukochanych Dzieci Wilna i Wileńszczyzny, którzy odkryli chwałę na tyłu polach walk nasze stoletnie miasto i ziemię.

Jak to u nas inaczey, inaczey jak u naszych wschodnich i zachodnich sąsiadów. Tam miszący świątynie Pańskie, a nasza zwycięska armja je wznosi. Tam apostarja, walka z religja, a u nas odbudowanie ojczyzny zaczyna się od zakładania fundamentów pod Domy Boże, buduje się ściany gmachów ojczystego na niewzruszonych podstawach — zasadach ewangelicznych.

Liczne świątynie wzniesione, odrestaurowane, lub wznoszone przez wojsko jaknajehubniej świadczy o jego duchu, o ideałach naszych dowódców i żołnierzy. Nie szczędzą ofiar na Domy Boże, nasi Najwyżsi Do-

mandatów, z czego w pow. brzeskim przypadło 212 mandatów, w dziśnieńskim 60, w mołodziejskim 290, w oszmiańskim 64, w postawskim 110, w święciańskim 68, w wileńskim 72, Przeciętna frekwencja wynosiła 50 procent. — Nadmienić należy, iż w dniu 16 bm. akcja wyborcza zakończyła się całkowicie w powiecie oszmiańskim, przyczem wybrano ogółem 1408 radnych.

## Ostateczne wyniki wyborów do rad gromadzkich na Wileńszczyźnie

WILNO. W akcji wyborczej do rad gromadzkich w dniu 16 bm. na terenie województwa wileńskiego brało udział 48 gromad, stanowiących 154 okręgów, o 886 mandatach. W 147 okręgach nie odbyło się głosowanie z powodu złozenia jednej tylko listy BBWR. Głosowanie jawne odbyło się w 4 okręgach, tajne zaś w 3 okręgach; w tych 7 okręgach większość mandatów przypadła BBWR, opozycja zaś uzyskała 10 mandatów. Ogółem zatem BBWR uzyskał 876

## Prace na Polesiu Z SĄDÓW

Zaprojektowane na olbrzymią skalę prace zmierzające do osuszenia błot piskich, powoły, ale wytrwale posuwają się naprzód. — Obecnie prowadzą się gruntowne badania terenu według planu Komitetu Geologicznego, którego skład jest następujący: Prezes: prof. Limanowski, członkowie prof. Rydzewski z Wilna, prof. Lenczewski z Poznania, i prof. Pawłowski z Poznania.

O zasadniczej koncepcji projektowanych robót dowiedzą się nasi Czytelnicy z artykułu Prezesa Komitetu Geologicznego, prof. dr. Mieczysława Limanowskiego który umieszcimy w jutrzejszym numerze naszego pisma.

Przy dziecku była kartka z napisem: „Proszę państwa moim dzieckiem zaopiekować się, zanim ja trochę dojdę do zdrowia, niech będzie z tym medalikiem, polka, niechrzczona“. Podrzutka umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Młoda sublokatora. Lubnosiówna Genowefa, sublokatora Sierżant Rozy (Nowogrodzka 10), skradła na jej szkodę pałto damskie, wartości 27 zł. Lubnosiównę zatrzymano.

Był przed laty drobnym urzędnikiem pocztowym w Dziśnie i popelnwszy zwyczajny szwindel uciekł, aby wypłynąć w Brześciu jako działacz społeczny.

W Sądzie Okręgowym, z właściwym sobie tupetem nie przyznał się, że jest Hermańskim z Dziśny mimo, że miał przed sobą swych b. kolegów, którzy go poznali.

Wezoraj Sąd Apelacyjny uznał wyrok pierwszej instancji, skazujący Hermańskiego na rok więzienia, za zbyt łagodny i podwyższył mu karę do lat dwóch.

## Przesunięcie terminu ROZŁOSOWANIA OBRAZÓW ZAOFIAROWANYCH NA POŻYCZKĘ NAR.

Wileński Wojewódzki Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożyczkę Narodową, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR Św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako osta- leczny.

## Przesunięcie terminu ROZŁOSOWANIA OBRAZÓW ZAOFIAROWANYCH NA POŻYCZKĘ NAR.

Wileński Wojewódzki Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej podaje do ogólnej wiadomości, iż termin rozlosowania 20 obrazów, zaofiarowanych przez Wil. Towarzystwo Artystów Niezależnych Sztuk Plastycznych, na Pożyczkę Narodową, wyznaczony na dzień 19 listopada r.b. (Sala BBWR Św. Anny 2), ze względu technicznych został przesunięty na dzień 3-XII 1933 r. jako ostatni.

## Wichura na jeziorze Narocz

WILNO. Podczas onegdajszej wichury na jeziorze Narocz wyrzuciło się kilka łodzi rybacych. Dwa bracia Łukaszewicz, którzy zdołali

dem rozpaczyłemu kroku, był przypuszczalnie roztrój nerwowy. Zmarły pozostawił żonę i dwoje małych dzieci.

